

KWARTALNIK LATO/SUMMER 2021



Foto: Agnieszka Granatowska



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021.  
This project is financed by the Chancellery of the Prime Minister as part of the "Polonia i Polacy za Granicą 2021" contest.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.  
This publication expresses the views of the authors and cannot be associated with the official position of the Chancellery of the Prime Minister.





## Centrum Polsko-Słowiańskie • Polish & Slavic Center

### Board of Directors

**Marian Żak** – President

e-mail: [marianz@polishslaviccenter.org](mailto:marianz@polishslaviccenter.org)

**Artur Dybanowski** – Vice President

e-mail: [arturd@polishslaviccenter.org](mailto:arturd@polishslaviccenter.org)

**Izabella Kobus Salkin** – Vice President

e-mail: [izabellak@polishslaviccenter.org](mailto:izabellak@polishslaviccenter.org)

**Zbigniew Solarz** – Treasurer

e-mail: [zbigniews@polishslaviccenter.org](mailto:zbigniews@polishslaviccenter.org)

**Paweł Pachacz** – Secretary

e-mail: [pawelp@polishslaviccenter.org](mailto:pawelp@polishslaviccenter.org)

**Bożena Kaminski** – Director

e-mail: [bozenakaminski@polishslaviccenter.org](mailto:bozenakaminski@polishslaviccenter.org)

**Danuta Bronchard** – Director

e-mail: [danutab@polishslaviccenter.org](mailto:danutab@polishslaviccenter.org)

**Jadwiga Bylinka-Ołdakowska** – Director

e-mail: [jadwigao@polishslaviccenter.org](mailto:jadwigao@polishslaviccenter.org)

**Father Joseph Szpilski** – Director

e-mail: [jszpilski@polishslaviccenter.org](mailto:jszpilski@polishslaviccenter.org)

### Audit committee

**Elizabeth Gosek**

e-mail: [elizabethg@polishslaviccenter.org](mailto:elizabethg@polishslaviccenter.org)

**Iwona Podolak**

e-mail: [iwonap@polishslaviccenter.org](mailto:iwonap@polishslaviccenter.org)

**Dariusz P. Knapik**

e-mail: [dknapi@polishslaviccenter.org](mailto:dknapi@polishslaviccenter.org)

**Agnieszka Granatowska** – Acting Executive Director

e-mail: [adminassist@polishslaviccenter.org](mailto:adminassist@polishslaviccenter.org)

The Polish & Slavic Center (PSC) is non-profit social and cultural services organization founded in 1972 and headquartered in New York City. With approximately 40,000 members, the PSC is one of the largest Polish-American organizations on the East Coast. It receives contracts from the City of New York – Department for the Aging (DFTA), Department of Youth & Community Development (DYCD), and sponsorship from the NYC Council. Each year the PSC receives funds to support programs that are free for the community. In addition, PSC promotes the program “Polonia supports young talents” and the PSC scholarship program. PSC also publishes its own quarterly paper “Echo PSC” which is dedicated to events, happenings and achievements of Polonia.

**POLISH & SLAVIC CENTER**  
176 Java Street, Brooklyn, New York 11222  
[polishslaviccenter.org](http://polishslaviccenter.org)



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2021



Projekt „Polska Platforma Medialna - Świat” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

This project is financed by the Chancellery of the Prime Minister as part of the “Polonia i Polacy za Granicą 2021” contest.

Project “Polska Platforma Medialna - Świat” is conducted by the “Wolność i Demokracja” fund.

This publication expresses the views of the authors and cannot be associated with the official position of the Chancellery of the Prime Minister.



# Klub Seniora „Krakus” serwuje posiłki na wynos



Od 21 czerwca wystartował program „GRAB AND GO” w Klubie Seniora „Krakus”, w ramach którego ciepłe, smaczne i zdrowe posiłki przygotowane codziennie w klubowej kuchni można odbierać od poniedziałku do piątku od 11 AM do 1 PM przed budynkiem Centrum Polsko-Słowiańskiego. Do skorzystania z programu uprawnieni są seniorzy 60+.

Również od 21 czerwca wznowiono przyjmowanie osobiste klientów przez pracowników CP-S. Jednak aby skorzystać z tej opcji, należy wcześniej umówić się telefonicznie na określony dzień i godzinę. W trosce o bezpieczeństwo obsługa będzie się odbywała według ściśle określonych procedur sanitarnych.

Z pracownikami Centrum Polsko-Słowiańskiego można kontaktować się telefonicznie, e-mailowo oraz wrzucając swoje dokumenty do skrzynki ustawionej przed wejściem do budynku.

Biura Centrum Polsko-Słowiańskiego przyjmują klientów tylko po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się na określony dzień i godzinę.

CP-S otwarte jest od poniedziałku do piątku w godz. 9 AM – 4 PM.





Nowość:

# w konsulacie RP w NY zapłacisz kartą

**Od poniedziałku, 9 sierpnia w Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku za usługi konsularne można zapłacić kartą płatniczą. Rozwiązanie zostało wdrożone przy wsparciu Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej (PSFCU), największej etnicznej unii kredytowej działającej w Stanach Zjednoczonych.**

Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki spotkał się z dyrektorem wykonawczym Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej Bogdanem Chmielewskim, aby omówić dotychczasową współpracę, której efektem jest, między innymi, wprowadzenie terminali płatniczych w konsulacie, a także zaplanowanie dalszej działalności i kolejne ułatwienia dla polskich obywateli w nowojorskim okręgu konsularnym.

Konsul Generalny Adrian Kubicki zaznaczył, że płatność kartą jest rynkowym standardem zarówno w USA, jak i w Polsce. – Chcemy, żeby nasz konsulat zmieniał się na lepsze, czerpał dobre standardy z sektora prywatnego w zakresie sprawnej obsługi naszych obywateli. Dziękuję Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej za wsparcie przy wprowadzeniu tego rozwiązania – powiedział Konsul.

– Cieszymy się, że jako partnerzy Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku



Fot. Facebook.com/ConsulateofPolandInNewYork

**Możliwość uiszczenia płatności kartą będzie ułatwieniem dla Polonii z nowojorskiego okręgu konsularnego.**

przyczyniliśmy się do zwiększenia komfortu obywateli RP obsługiwanych w nowojorskiej placówce. Sprawna i szybka obsługa członków PSFCU to dla nas, instytucji finansowej działającej na rynku amerykańskim, priorytet. Dzięki partnerstwu z Konsulatem Generalnym RP także

przebywający w USA Polacy będą mogli korzystać z najwyższych standardów obsługi – powiedział dyrektor wykonawczy PSFCU Bogdan Chmielewski. Dotychczas opłaty w polskim konsulacie w Nowym Jorku przyjmowane były wyłącznie gotówką bądź z pomocą money order.

**MEDICAID W NAGŁYCH PRZYPADKACH**

**OCHRONA LOKATORÓW**

**WSPARCIE ŻYWNOŚCIOWE**

**TESTY NA COVID-19, SZCZEPIENIA I OPIEKA**

**BEZPŁATNA POMOC PRAWNA**

**WSPARCIE. A NIE STRACH.**

**Wszyscy nowojorczyści mają dostęp do opieki zdrowotnej i usług socjalnych bez względu na status imigracyjny, możliwości finansowe czy status zatrudnienia. Dodatkowe informacje na stronie [nyc.gov/immigrants](https://nyc.gov/immigrants) lub pod numerem 311.**

Pytania dotyczące kwestii związanych z imigracją i korzystaniem z zasiłków publicznych? Zadzwoń do ActionNYC pod numer 1-800-354-0365, aby uzyskać dostęp do finansowanej przez miasto, bezpłatnej i poufnej pomocy prawnej w sprawach imigracyjnych.

**NYC**  
Bill de Blasio  
Burmistrz

Department of Health & Mental Hygiene  
David A. Chokshi, MD  
Komisarz

Mayor's Office of Immigrant Affairs  
Dina Maselli  
Komisarz



# Odznaczenie porucznika Stefana Skielnika

**W** środę, 14 lipca br. Konsul Generalny RP w Nowym Jorku, Adrian Kubicki udał się do Wilmington, Delaware, aby zgodnie z postanowieniem Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy wręczyć Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Panu porucznikowi Stefanowi Skielnikowi za „wybitne zasługi w działalności polonijnej i kombatanckiej, za wspieranie transformacji ustrojowej Polski, za pomoc charytatywną polskim instytucjom kościelnym.”

W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina por. Skielnika, przyjaciele i przedstawiciele Polonii.

Pan Stefan Skielnik jest weteranem 2 Korpusu Polskiego Armii generała Andersa, cieszącym się szacunkiem polonijnym biznesmenem oraz zaangażowanym działaczem w wielu organizacjach kulturalnych i patriotycznych: w Kongresie Polonii Amerykańskiej Okręgu Wschodniego PA, Centrum Muzealnym Kultury Polsko-Amerykańskiej w Filadelfii. Przekonany o kluczowym znaczeniu wejścia Polski do NATO, zaangażował się w działania mające na celu przekonanie dwóch ówczesnych senatorów w z Delaware: Joe Bidena i Williama Rotha o słuszności włączenia Polski w struktury Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dzięki tym działaniom stan Delaware jako pierwszy zgłosił „za” włączeniem Polski do NATO.

Przez wiele lat por. Stefan Skielnik angażował się w działalność charytatywną zarówno w Polsce jak i w USA, działając na rzecz organizacji kulturalnych i patriotycznych.



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Nowym Jorku

Nowy Jork, 14.07.2021 r.

## INFORMACJA PRASOWA

W środę, 14 lipca br. Konsul Generalny RP w Nowym Jorku, Adrian Kubicki udał się do Wilmington, Delaware, aby zgodnie z postanowieniem Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy wręczyć Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski Panu porucznikowi Stefanowi Skielnikowi za „*wybitne zasługi w działalności polonijnej i kombatanckiej, za wspieranie transformacji ustrojowej Polski, za pomoc charytatywną polskim instytucjom kościelnym.*”

W uroczystości wzięła udział najbliższa rodzina por. Skielnika, przyjaciele i przedstawiciele Polonii.

Pan Stefan Skielnik jest weteranem 2 Korpusu Polskiego Armii generała Andersa, cieszącym się szacunkiem polonijnym biznesmenem oraz zaangażowanym działaczem w wielu organizacjach kulturalnych i patriotycznych: w Kongresie Polonii Amerykańskiej Okręgu Wschodniego PA, Centrum Muzealnym Kultury Polsko-Amerykańskiej w Filadelfii. Przekonany o kluczowym znaczeniu wejścia Polski do NATO, zaangażował się w działania mające na celu przekonanie dwóch ówczesnych senatorów z Delaware: Joe Bidena i Williama Rotha o słuszności włączenia Polski w struktury Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dzięki tym działaniom stan Delaware jako pierwszy zgłosił „za” włączeniem Polski do NATO.

Przez wiele lat por. Stefan Skielnik angażował się w działalność charytatywną zarówno w Polsce, jak i w USA, działając na rzecz organizacji kulturalnych i patriotycznych.



# ORP „Wodnik” w Nowym Jorku

**Do Wielkiego Jabłka przyplłynął okręt szkoleniowy Marynarki Wojennej. ORP „Wodnik” pojawił się w manhattańskiej przystani Pier 36 we wtorek, 13 lipca i pozostanie tam przez kolejne cztery dni. Jest to historyczne wydarzenie, bowiem do tej pory do Nowego Jorku nigdy wcześniej nie przybył żaden polski okręt wojenny.**

„ORP 'Wodnik' to okręt szkolny, na którym kształcą się przyszłe kadry Marynarki Wojennej, czyli podchorążowie z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. Szkolenie to jest elementem ich praktyki morskiej wpisanym do toku studiów. Dzięki temu przyszli oficerowie Marynarki Wojennej mogą zdobyć praktykę morską, która pozwala im na bezpieczne prowadzenie okrętów i bezpieczną służbę w Marynarce Wojennej po zakończeniu szkoleń” – wyjaśnił w rozmowie z „Nowym Dziennikiem” komandor porucznik Maciej Stadnicki, zastępca attache obrony wojskowej przy Ambasadzie RP w Waszyngtonie.

„Wizyta ta służy również promocji bandery polskiej i oręża polskiego w Stanach Zjednoczonych. Stanowi także pewne narzędzie dyplomatyczne w promocji naszego kraju jako jednego z członków NATO” – dodał komandor.

Dzięki przycumowaniu do Manhattanu załoga ORP „Wodnik” może chwilę odpocząć, a także uzupełnić zapasy żywności i paliwa oraz wyposażenia, które jest niezbędne, aby okręt mógł operować na akwenach oceanicznych. Poza tym jest to wizyta typowo robocza i nieoficjalna, dlatego też nie są planowane żadne wydarzenia i spotkania przedstawicieli Polskiej Marynarki z władzami miejskimi.

„Załoga podczas pobytu w Nowym Jorku będzie miała kilka dni wolnych na zwiedzanie miasta i poznanie innej kultury, co też jest pewną formą dyplomacji służącej promocji Polski, Marynarki Wojennej i Wojska Polskiego” – podkreślił komandor porucznik Maciej Stadnicki.

Oficerów wojskowych i załogę okrętu po przybyciu do manhattańskiej przystani przywitał konsul generalny Adrian Kubicki, w towarzystwie wicekonsula Stanisława Starnawskiego.

Dzięki tej wizycie również nowojorska Polonia może zobaczyć polski okręt, co na pewno należy do bardzo rzadkich przypad-



Foto: Wojtek Masłanka/Nowy Dziennik

ków, a wręcz wyjątkowych okazji, bowiem akwen wód amerykańskich nie jest rejonem, na którym okręty Marynarki Wojennej operują na co dzień.

W Nowym Jorku ORP „Wodnik” będzie przebywał do soboty, 17 lipca i można go zobaczyć przycumowanego na manhattańskiej przystani Pier 36. Wcześniej pojawił się w Miami na Florydzie, a w sobotę, około

godz. 10 przed południem wypłynie do Halifaxu w Kanadzie.

ORP „Wodnik” to okręt szkolny, który został zbudowany w gdańskiej Stoczni Północnej. Podniesienie bandery nastąpiło w maju 1976 roku. Podczas wojny w Zatoce Perskiej został przebudowany na okręt szpitalno-ewakuacyjny. Obecnie, oprócz zadań szkoleniowych, pełni również funkcję okrętu-bazy. *WM*



Dowódcę ORP „Wodnik” komandora porucznika Pawła Ogórka (z lewej), po przycumowaniu do manhattańskiej przystani Pier 36, przywitał konsul Generalny Adrian Kubicki



# Minister Zbigniew Rau weźmie udział w tygodniu wysokiego szczebla otwierającym 76. sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

**W** dniach 20-23 września minister Zbigniew Rau będzie przebywał z wizytą w Nowym Jorku, gdzie weźmie udział w tygodniu wysokiego szczebla otwierającym 76. sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Tematyka tegorocznej debaty skupia się na kwestiach dotyczących popandemicznej odbudowy gospodarczej, poszanowania praw człowieka, problematyce klimatu i zasobów naturalnych oraz usprawnienia działania ONZ.

Program wizyty ministra Zbigniewa Raua w Nowym Jorku obejmuje szereg spotkań dwustronnych z jego

odpowiednikami, a także spotkanie ministrów spraw zagranicznych Unii Europejskiej z udziałem Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa UE Josepa Borrelli, konferencję ministerialną Wspólnoty Demokracji oraz spotkanie ze Specjalną Przedstawicielką Sekretarza Generalnego ONZ ds. dzieci i konfliktów zbrojnych, Virginią Gambą. Ponadto minister Rau będzie towarzyszył Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie w trakcie debaty generalnej 76. sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz w wybranych spotkaniach.



The General Assembly Hall

Foto: Songquan Deng

## Ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski spotkał się z przedstawicielami mediów

**O** nadchodzącej wizycie Prezydenta Polski Andrzeja Dudy mówił podczas spotkania z mediami Ambasador RP przy ONZ Krzysztof Szczerski. Podczas spotkania, które odbyło się w Stałym Przedstawicielstwie Rzeczypospolitej Polskiej przy Narodach Zjednoczonych w Nowym Jorku Krzysztof Szczerski poinformował o przebiegu wizyty Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Prezydent Polski weźmie udział w debacie generalnej 76. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. We wtorek Andrzej Duda będzie przemawiać na forum ONZ.

Prezydent Duda weźmie również udział m.in. w dyskusji dotyczącej walki ze skutkami pandemii koronawirusa oraz dyskusji dotyczącej zmian klimatycznych. Odbędzie spotkania bilateralne z m.in. przywódcami państw Europy wschodniej.



Foto: Wojtek Masłanka



# Głośne „nie” dla kolejnego schroniska!

Mieszkańcy nowojorskiego Greenpointu sprzeciwiają się budowie kolejnego schroniska dla bezdomnych w tej dzielnicy. Prócz dezaprobaty okazanej podczas spotkania w parku McGolricka, wystosowali specjalną petycję do nowojorskiego burmistrza Billa de Blasio, poseł stanowej Emily Gallagher, lokalnego radnego Stevena Levina, Rady Dzielnicy nr 1 oraz urzędników miejskich, stanowych i federalnych.

„Nie chcemy schroniska dla bezdomnych!” – to najczęstszy i najgłośniejszy okrzyk pojawiający się podczas protestu przeprowadzonego przez mieszkańców Greenpointu przy okazji spotkania zorganizowanego z inicjatywy radnego miejskiego Stevena Levina reprezentującego północną część Brooklynu. Odbyło się ono w środę, 22 września, w godzinach wieczornych i miało miejsce w parku McGolricka. Pojawiło się tam ponad 200 osób, w tym wielu Polaków.

Manifestujący trzymali w rękach transparenty z hasłami wzywającymi do zaniechania budowy przytułku a także wyrażającymi oburzenie dotyczące braku jakiegokolwiek dyskusji i debaty urzędników miejskich z mieszkańcami Greenpointu na temat decyzji podjętej w zaciszu politycznych gabinetów. Organizacje wspierające bezdomnych reprezentowali: Erin Drinkwater z miejskiego Wydziału Opieki Społecznej (Department of Social Services), Shane Cox, zastępca komisarza Wydziału Pomocy dla Bezdomnych (Department of Homeless Services) i Amie Pospisil, zastępca wiceprezesa ds. programowych w Breaking Ground.

Bezpieczeństwa strzegli oficerowie 94. posterunku NYPD. Okazuje się, że ich obecność była bardzo potrzebna ponieważ momentami robiło się bardzo groźnie, nie brakowało wyzwisk i obraźliwych okrzyków.

Kilka razy przedstawiciele agencji miejskich i greenpointki radny poczuli się zagrożeni, gdy przeciwnicy schroniska otoczyli ich naokoło i zbliżyli się do nich na wyciągnięcie ręki. Manifestujący

## Protest mieszkańców Greenpointu w sprawie powstania kolejnego schroniska dla bezdomnych



Iwona Giernicka-Hartley (z mikrofonem) – urodzona, wychowana i mieszkająca na Greenpointie – ostro wyraziła swoje niezadowolenie wobec pomysłu budowy schroniska przy Apollo Street. Z lewej strony stoją przedstawiciele agencji miejskich. Od lewej: Shane Cox, Erin Drinkwater, Amie Pospisil i radny Steven Levin

Foto: Wojtek Masłanka/Nowy Dziennik

okrzykami wyrażali swoje niezadowolenie zarówno z decyzji dotyczącej budowy trzeciego przytułku dla bezdomnych na Greenpointie, a także sposobu wprowadzenia tego pomysłu w życie, bez jakiegokolwiek wcześniejszego poinformowania ich o tym fakcie.

„Schronisko było już zaplanowane w grudniu, ale mieszkańcy Greenpointu nic o tym nie wiedzieli. Zostało to zrobione po cichu ponieważ urzędnicy wiedzieli, że ludzie się na to nie zgodzą. Do-

wiedzieliśmy się o tym dopiero teraz więc postanowiliśmy zaprotestować przeciwko tej decyzji” – powiedziała „Nowemu Dziennikowi” Iwona Giernicka-Hartley, jedna z przeciwniczek przytułku.

Ma się on znajdować przy 83-97 Apollo Street i 106 Hausman Street i przeznaczony będzie dla 145 bezdomnych mężczyzn, m.in. opuszczających więzienia, którzy mają tam oczekiwać na przeniesienie do innego stałego lokum. Ma działać na zasadzie tzw. safe havens, praktykowanej przez



Przedstawiciele agencji miejskich i radny Steven Levin (wszyscy w środkowej części zdjęcia) w pewnym momencie poczuli zagrożenie ze strony protestujących, którzy podczas przekrzykiwania się i problemów ze zrozumieniem dyskusji zbliżyli się do nich na wyciągnięcie ręki



Breaking Ground i opierającej się na nieco innych zasadach niż typowe schroniska dla bezdomnych. Osoby w nim przebywające mają być poddawane resocjalizacji i pomocy psychologiczno-terapeutycznej celem wyjścia m.in. z nałogów, ale także mają mieć więcej swobody i nie muszą się obawiać utraty miejsca po nieobecności nocnej (od 10 w nocy do 6 rano). Oznacza to, że jego lokatorzy mogą błąkać się po ulicach i parkach zarówno w dzień jak i w nocy, co stwarza dodatkowe niebezpieczeństwo dla mieszkańców. W dodatku będzie przeznaczony dla bezdomnych ze wszystkich pięciu nowojorskich gmin (Bronks, Brooklyn, Manhattan, Staten Island, Queens), a nie tylko tych, którzy pochodzą z Greenpointu czy też północnej części Brooklynu. Poza tym – jak uważają jego przeciwnicy – będzie się znajdowało zbyt blisko szkół: Akademii św. Stanisława Kostki, szkoły podstawowej PS 110, a także przedszkola Miś i parku McGolricka.

„Będą w nim zarówno przestępcy seksualni jak i ludzie opuszczający więzienia, więc nie wiemy kto będzie chodził po naszej okolicy. Nasze dzieci nie będą bezpieczne jeżeli na ulicy pojawi się 150 bezdomnych, w dodatku mających różne problemy psychiczne. Nawet gdyby takich osób było tylko 15 to będzie istniało dla nich bardzo poważne zagrożenie. Nie możemy pozwolić by tacy bezdomni znaleźli się w pobliżu naszych dzieci na ulicy, w autobusach, w metrze czy w parkach. Co jakiś czas widzimy w telewizji oraz czytamy w gazetach o tym, że ludzie z problemami psychicznymi wypychają inne osoby po ciągi. Ja mam 15-letniego syna, i mimo że może chodzić sam do szkoły to będę musiała go odprowadzać ponieważ obawiam się, że może na drodze spotkać osobę nie zrównoważoną psychicznie. To samo dotyczy naszych parków. Dlaczego nas nie poinformowano o takim pomysle? Dlaczego decyzje o naszej okolicy podejmują ludzie, którzy tutaj nie mieszkają? Dlaczego wcześniej nie pytają nas o zdanie?” – zapytywała retorycznie rozszalona pani Iwona.

Dodała, że teraz urzędnicy miejscy twierdzą, że jest już za późno na zmianę ich decyzji ponieważ zainwestowano zbyt dużo pieniędzy w remont pomieszczeń.

„My będziemy jednak walczyć do końca” – zapewniła Iwona Giernicka-Hartley, która urodziła się i wychowała na Greenpoincie. W trakcie szkoły i studiów często wracała nocą do domu i nigdy niczego się nie obawiała.



**Tłumy mieszkańców Greenpointu wyraziły swój sprzeciw dotyczący budowy kolejnego schroniska dla bezdomnych w tej dzielnicy**

„Zawsze czułam się tutaj bezpiecznie. Uważałam, że to jest mój Greenpoint i nie odczuwałam żadnego zagrożenia. Teraz, gdy otworzą to schronisko, na pewno już tak nie będzie” – podkreśliła nasza rozmówczyni zachęcając wszystkich do włączenia się w protesty. W podobnym tonie wypowiadała się pani Irena, mieszkająca na Greenpoincie od 29 lat.

„Mam swój dom na Kingsland Avenue i nie chcę w naszej okolicy kolejnego schroniska ponieważ mamy piękną dzielnicę. W ostatnim czasie sprowadziło się tu wiele młodych amerykańskich rodzin z dziećmi. Ja też mam wnuczki, które chodzą bawić się do parku. Jeżeli otworzą tutaj schronisko, to nie tylko będzie tutaj brudno, ale przede wszystkim bardzo niebezpiecznie. Ja z całą swoją rodziną nie zgadzam się na to, żeby w moim otoczeniu powstał przytułek dla bezdomnych osób z różnymi problemami mentalnymi – stwierdza pani Irena.

„Jego klienci będą mogli komunikować się z pracownikami opieki społecznej, którzy będą mieli mniej ograniczeń i będą mogli wchodzić do schronisk” – zapewniła Erin Drinkwater z Department of Homeless Services.

Z kolei Amie Pospisil z Breaking Ground dodała, że przytułek przy Apollo Street będzie zatrudniał ponad 50 pracowników, w tym ochroniarzy, którzy będą tam przez cały czas, oraz że będą prowadzone tzw. patrole społeczne wokół schroniska. Argumenty te jednak nie trafiły do protestujących mieszkańców Greenpointu, którzy rozumieją potrzebę tworzenia przytułków, ale nie w tak bliskim sąsiedztwie prywatnych domów, osiedli mieszkaniowych i placówek szkolnych.

„Ja nie jestem przeciwko ludziom bezdomnym, ale przeciwko sposobowi or-

ganizowania tego schroniska, ponieważ jest ono budowane nie tylko bez zgody mieszkańców, ale również bez wcześniejszego poinformowania nas o tym fakcie” – podkreśla Krzysztof Zakrzewski. Dodaje, że poprzez takie decyzje i postępowanie urzędników miejskich, Greenpoint powraca do czasu z przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku gdy – podobnie jak w całym Nowym Jorku – było tam niebezpiecznie.

„W ostatnich latach było tu bardzo spokojnie i żyło się nam bardzo dobrze, ale władze miasta chyba chcą by powróciła tutaj sytuacja sprzed 30 lat” – podkreśla nasz rozmówca.

„Tym bezdomnym trzeba dać wędkę, a nie rybę, trzeba nauczyć ich pracy, a oni dają im wszystko co potrzebują więc jak mają powrócić do normalnego życia. W dodatku to my płacimy za to poprzez nasze podatki, a teraz jeszcze będziemy narażeni na różne niebezpieczeństwa. Nie chcemy schroniska, chcemy spokojnie mieszkać w swojej dzielnicy” – stwierdził Krzysztof Zakrzewski, który z Greenpointem związany jest od 30 lat.

Wśród manifestantów cały czas były zbierane podpisy pod petycją wzywającą do powstrzymania decyzji o budowie schroniska przy Apollo Street i skierowaną do nowojorskiego burmistrza Billa de Blasio, poseł stanowej Emily Gallagher, lokalnego radnego Stevena Levina, Rady Dzielnic nr 1 oraz wszystkich urzędników miejskich, stanowych i federalnych. Można ją także znaleźć i podpisać w internecie na stronie change.org pod nazwą: „Petition Regarding Proposed Homeless Shelter at 83 to 97 Apollo Street and 106 Hausman St.”. Do chwili oddania gazety do druku podpisało ją prawie 1750 osób.

Wojtek Maślanka



# Jubileuszowy rejs polskiego okrętu

**„My reprezentujemy polską banderę i tak jak się nas postrzega, tak ocenia się polską Marynarkę Wojenną” – podkreślił komandor porucznik Paweł Ogórek, dowódca ORP „Wodnik” w rozmowie, podczas której opowiedział o historii tego okrętu, jego rejsach i misjach oraz przeprowadzanych na jego pokładzie praktycznych szkoleniach.**

**Panie komandorze, proszę na początek powiedzieć parę słów o okręcie, którym pan dowodzi.**

ORP „Wodnik” jest okrętem szkolnym Polskiej Marynarki Wojennej. Został zbudowany w 1976 roku, a więc ma już za sobą 45 lat służby dla potrzeb polskiej floty wojennej. Jego głównym zadaniem jest zabezpieczenie praktycznego szkolenia studentów Akademii Marynarki Wojennej i przyszłych oficerów polskiej floty, dowódców okrętów, a może także dowódców marynarki. W swojej 45-letniej historii okręt ten przepłynął ponad pół miliona mil morskich tj. prawie milion kilometrów. Był w kilkudziesięciu krajach i kilkudziesięciu portach. Jest również weteranem ponie-

## ORP „Wodnik” ma już 45 lat



Foto: Wojtek Masłanka/Nowy Dziennik

Komandor porucznik Paweł Ogórek jest dowódcą ORP „Wodnik” od 2010 roku

waż w 1991 roku, jako okręt szpitalny, brał udział w pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej. ORP „Wodnik” ma 72 metry długości, 12 metrów szerokości i wraz z załogą mieści 130 osób, które przez parę miesięcy

wspólnie żyją, śpią, uczą się, sprzątają, gotują, itd. Mamy tutaj wszystko, począwszy od piekarni, poprzez kuchnię, chłodnię z prowiantem, pralnię, szpital z obsługą medyczną, a na odsalaczach umożliwiających produkcję wody słodkiej dla celów przemysłowych kończąc. Tak więc okręt jest wyposażony we wszystko co jest potrzebne, aby mógł funkcjonować jak małe miasteczko.

**Jakiego rodzaju szkolenia są prowadzone na pokładzie ORP „Wodnik” i jakie praktyczne umiejętności nabywają na nim studenci-podchorążowie?**

Są to kandydaci na przyszłych oficerów Marynarki Wojennej. Obecnie mamy podchorążych dwóch specjalności: nawigacja i mechanika. Nawigatorzy uczą się podstaw prowadzenia bezpiecznej nawigacji oraz obsługi mapy elektronicznej, radaru i radiostacji będących na wyposażeniu oficera wachtowego. Nabywają również umiejętności określania pozycji z wykorzystaniem starych metod czyli sekstantu, słońca i gwiazd, a także umiejętności



Podczas obecnego rejsu szkoleniowego na ORP „Wodnik” praktyki morskiej nabywa 60 podchorążych, w tym 7 dziewczyn i 17 studentów z Kataru i Kuwejtu



określania poprawek żyrokompasów i ciał niebieskich. Studenci kierunku mechanicznego mają możliwość praktycznego potwierdzenia swojej wiedzy teoretycznej związanej z prawidłową eksploatacją silników głównych, śrub okrętowych, wszelkiego rodzaju wirówek i pomp, agregatów prądotwórczych, systemów przeciwpożarowych, powietrznych, paliwowych i olejowych. Jest to praktyczna nauka tego co będą robić później jako oficerowie mechanicy oraz dowódcy okrętów lub oficerowie wachtowi odpowiedzialni za bezpieczeństwo jednostki, która będzie poruszać się na wodzie.

### **Jak długo trwa takie szkolenie?**

Żeby taka praktyka była zaliczona to rejs musi trwać około dwóch miesięcy. Dlatego każdego roku spędzamy 50-60 dni na morzu umożliwiając przeprowadzenie solidnego przeszkolenia z zakresu bezpiecznego pływania po morzach i oceanach.

### **Jakie miejsca odwiedzić? Czy są to stałe trasy czy też czymś się różnią?**

Jako, że jest to praktyka z naciskiem kładzionym na astronawigację, czyli szeroko rozumiane wykorzystanie ciał niebieskich i słońca do określania pozycji okrętu na morzu (podobnie jak robił to Krzysztof Kolumb), to najczęściej ten rejs jest skierowany w rejon okołozwrotnikowy jak np. Morze Śródziemne czy też Morze Czarne. Chodzi tutaj o widzialność gwiazd, gwiazdozbiorów i ciał niebieskich, bo to jest ważne przy określaniu pozycji z wykorzystaniem sekstantu.

### **Jakimi predyspozycjami muszą się charakteryzować osoby, które chcą zostać marynarzami?**

Przede wszystkim muszą mieć „końskie” zdrowie. Muszą być odporne na warunki jakie najczęściej panują na pokładzie zwłaszcza podczas sztormu. Okręt ma bardzo ograniczoną i niedużą przestrzeń. Tutaj nie ma możliwości uciec czy odseparować się od drugiej osoby. Kandydaci ci muszą być również odporni psychicznie i nie mogą przejmować się tym, że czasem ktoś na nich krzywo spojrzy, czy coś im powie. Takie rzeczy należy umieć rozstrzygać między sobą. No i trzeba być bardzo odpornym na chorobę morską, bo na okręcie, w związku z tym, że jest nas tutaj zbyt mało, nie ma możliwości położenia się i przekazania swoich obowiązków komuś innemu. Dodatkowo trzeba mieć poczucie



ORP „Wodnik” pojawił się w Nowym Jorku 13 lipca i spędził tu 4 dni

humoru bo uważam, że to też jest ważne podczas takich długich rejsów. Należy także znać przynajmniej język angielski. Kandydaci na marynarzy muszą również chłonąć wiedzę jak przysłowiowa gąbka i pamiętać o tym, że morze nigdy nie wybacza głupoty i lekceważenia.

### **Zauważyłem, że na pokładzie są także kobiety. To część załogi czy grupy studentów?**

Podczas tego rejsu mamy na okręcie około 120 osób, wśród których jest osiem kobiet. Siedem dziewczyn to są podchorążowie Marynarki Wojennej, czyli w przyszłości oficerowie Marynarki Wojennej, a ósma to nasz etatowy ratownik medyczny w stopniu marynarza zabezpieczający nasze wyjście od strony medycznej. Jesteśmy jednym z nielicznych okrętów, na których, na skromnej przestrzeni, udało się wygospodarować dla tych dziewczyn miejsca przeznaczone tylko dla nich. Prócz oddzielnych kabin mają także niezależny węzeł sanitarny. Dzięki temu unikamy niepotrzebnych zachowań i wygłupów, które mogłyby się pojawić podczas takiego dwumiesięcznego rejsu. Wśród 60 studentów mamy także 17 obcokrajowców. Pochodzą oni z Kataru i z Kuwejtu, bowiem Akademia Marynarki Wojennej i państwo Polskie mają podpisaną stosowną umowę na kształcenie arabskich studentów dla potrzeb ich sił zbrojnych.

### **Czym kierujecie się przy wyborze portów i tras poszczególnych rejsów**

### **szkoleniowych?**

Każdy tego typu rejs zaczyna się od planowania, które ma miejsce około dwóch lat przed jego rozpoczęciem. Wtedy podaje się pierwsze propozycje takiego planu w Ministerstwie Obrony Narodowej i określa się, które państwa i porty zamierza się odwiedzić. To oczywiście podlega później różnym konsultacjom, po których podejmowana jest decyzja gdzie i kiedy okręt zawita. Następnie są zabezpieczone środki finansowe na realizację tego planu. Wspomniane porty często wybiera się na zasadzie celów zgodnych z potrzebami naszych sił zbrojnych bądź naszego zwierzchnictwa z Ministerstwa Obrony Narodowej. Przykładowym celem może być to, że Akademia Marynarki Wojennej szkoli studentów z Kataru i Kuwejtu; tak więc odbyliśmy taki rejs do tych państw żeby tam pokazać jak się kształci tych studentów, w jakich warunkach mieszkają i jak to wszystko wygląda z praktycznej strony. Innym przykładem może być to, że mamy nawiązaną współpracę z Akademią Marynarki Wojennej w Bułgarii. Dlatego możemy zaplanować wizytę w jakimś porcie w tym kraju. Wtedy też możliwa jest wymiana kontaktów między podchorążymi, którzy również mogą wtedy pochwalić się jak wygląda ich uczelnia i w jaki sposób tam odbywa się szkolenie praktyczne. Innym przykładem jest Czarnogóra. Byliśmy tam wysłani w dniu, w którym w Warszawie odbywał się szczyt NATO, a Czarnogóra podpisywała aneks, że wstępuje do NATO. Wizyta ta pokazywała, że Polska



i nasza bandera wspiera państwa członkowskie, oraz realizuje swoje, ważne dla kraju sprawy.

### **A jaka jest idea obecnego rejsu szkoleniowego i kiedy on się rozpocznie?**

Ten rejs jest szczególny bo związany z 45. rocznicą przepłynięcia Oceanu Atlantyckiego przez ORP „Wodnik”. W 1976 roku, kiedy ten okręt został wcielony do służby w Marynarce Wojennej to swój pierwszy poważny rejs odbył do Hawany na Kubie. W tym roku obchodziliśmy 45. rocznicę podniesienia bandery na tym okręcie i nie ukrywam, że w mojej głowie kiedyś narodził się taki pomysł, żeby powtórzyć tę pierwszą ważną trasę. Jednak z przyczyn związanych z pandemią i zamieszaniem, które obecnie jest na Kubie, zapadła decyzja, że nie możemy tam popłynąć. Dlatego został wybrany najbliższy port, do którego – mówiąc marynarskim językiem – mogliśmy wejść, czyli Miami. Później zostały wybrane kolejne miejsca postojów w Ameryce Północnej czyli Nowy Jork i Halifax w Kanadzie. Po wyjściu z Gdyni naszym pierwszym portem był Funchal na Maderze, gdzie uzupełniliśmy zapasy paliwa i żywności. Stamtąd popłynęliśmy przez Atlantyk do Miami, a z Florydy przyплыliśmy tutaj, do Nowego Jorku. Przed nami jest jeszcze Halifax, a w drodze powrotnej Dunkierka we Francji i jak wszystko dobrze pójdzie to 6 sierpnia około godz. 10



Foto: Wojtek Masłanka/Nowy Dziennik

**Komandor porucznik Paweł Ogórek uważa, że tak jak postrzega się polską banderę, tak widzi się Polskę i Marynarkę Wojenną**

rano będziemy witani w Gdyni przez nasze rodziny.

### **Dlaczego ten rejs jest nazywany historycznym?**

Należy zwrócić uwagę na to, że po zakończeniu drugiej wojny światowej ORP „Wodnik” jest drugim polskim okrętem, który przyплыł do Stanów Zjednoczonych. Pierwszym był ORP „Iskra”, który

w 1992 roku wziął udział w obchodach rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Oczywiście ORP „Wodnik” odwiedza inne porty, przez co pojawiliśmy się m.in. w Nowym Jorku. Oczywiście mówiąc o tych wizytach nie uwzględniam naszych fregat przejętych od amerykańskiej Marynarki Wojennej czyli ORP „Gen. T. Kościuszko” i ORP „Gen. K. Pułaski”, gdyż one ze Stanów Zjednoczonych przyплыły do Polski, ale nie pokonywały Atlantyku w drugą stronę. Natomiast jako polskie okręty, które wyszły z Polski i doszły do USA to są: ORP „Iskra” i ORP „Wodnik”. Jak widać zdarza się to bardzo rzadko i wynika z tego, że nasze państwo nie operuje na tych akwenach, oraz że swoje interesy ma skierowane w innym kierunku. Cieszę się, że udało się ten rejs tak zaplanować i zrealizować bo ważnym jest żeby pokazać – nawet naszym rodakom tutaj mieszkającym – że z Polski do Nowego Jorku też można dotrzeć okrętem.

### **A czy był jakiś specjalny cel do zrealizowania w Wielkim Jabłku?**

Generalnie zatrzymaliśmy się tutaj by uzupełnić zapasy żywności i wody. Nie ukrywam, że jestem bardzo pozytywnie zaskoczony sposobem w jaki zaopiekowały się nami polskie placówki dyplomatyczne, zarówno Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku jak i Ambasada RP w Waszyngtonu. Pojawił się tutaj konsul generalny Adrian Kubicki jak i attache obrony



**Dowódcę ORP „Wodnik” komandora porucznika Pawła Ogórka (z lewej), po przycumowaniu do manhattańskiej przystani Pier 36, przywitał konsul Generalny Adrian Kubicki**



przy Ambasadzie RP w Waszyngtonie gen. dyw. Cezary Wiśniewski. Zaopiekowali się nami na przysłowiową piątkę z plusem, a także zorganizowali na naszym pokładzie spotkanie z przedstawicielami Polonii i placówek dyplomatycznych.

### **Od kiedy jest pan dowódcą ORP „Wodnik”? Jak długo służy pan w Marynarce Wojennej?**

Swoją karierę zaczynałem w 1987 roku jako student na Akademii Marynarki Wojennej. Po jej ukończeniu trafiłem na ORP „Wodnik” jako dowódca działu artyleryjskiego i wówczas zajmowałem się armatami. Później byłem dowódcą działu łączności z szeroko rozumianymi radiostacjami. Następnie pełniłem służbę na bliźniaczym – niestety nieistniejącym już okręcie – ORP „Gryf”, gdzie byłem dowódcą działu nawigacyjnego i zastępcą dowódcy okrętu. Później zostałem przeniesiony do sztabu dywizjonu na stanowisko oficera operacyjnego, po czym przez jakiś czas byłem oficerem flagowym nawigacji w 3. Flotylli Okrętów w Gdyni. Trwało to do 2010 roku, kiedy zostałem wyznaczony na stanowisko dowódcy ORP „Wodnik, zresztą okrętu, z którym czuję się bardzo emocjonalnie związany od początku swojej kariery. Służba ta dzielona jest na trzyletnie okresy, tak więc funkcję dowódcy okrętu pełni już czwartą kadencję.

### **Ile czasu spędza pan na wodzie?**

Około jednej trzeciej roku spędzamy na morzu. Tak jak wspominałem wcześniej, taki rejs jak obecny, w okresie letnim, trwa około dwóch miesięcy, ale oprócz tego robimy podobne zimowe rejsy szkoleniowe, które trwają około dwóch tygodni. Poza tym wykonujemy dużo zadań związanych z osłoną poligonów w czasie wykonywanych strzelań oraz z reprezentowaniem naszej bandery. Wypływamy również na szkolenia załogi z zakresu wykonywania strzelań z WKM i broni osobistej, rzucania granatami, ratowania ludzi i sprzętu, a także holowana innych jednostek. Współpracujemy też z dużymi zespołami złożonymi z kilku okrętów. To nie są długie wyjścia okrętu i z reguły trwają one kilka dni, ale jak je wszystkie zsumujemy wraz z rejsami szkoleniowymi to wychodzi nam, że jedną trzecią roku spędzamy na wodzie, czyli tam, gdzie powinno być nasze miejsce.

### **Wspominał pan o udziale ORP „Wodnik” w pierwszej wojnie w Zatoce Per-**



**ORP „Wodnik” jest pierwszym w historii okrętem Marynarki Wojennej, który przepłynął do Nowego Jorku**

### **skiej. Może pan nieco przybliżyć tę misję?**

W 1991 roku ten okręt został poddany przeróbkom, tzn. dobudowano do niego ładowisko i zlikwidowano armatę, która w tym miejscu się znajdowała. Okręt pomalowano na biało i namalowano na nim czerwony krzyż ponieważ miał on w Zatoce Perskiej wykonywać zadania okrętu szpitalnego. Wewnątrz były dwie sale operacyjne i dwa zespoły medyczne do udzielania pomocy. Po przyjeździe w rejon Zatoki Perskiej okazało się, że okręt ten nie do końca może spełniać taką funkcję z uwagi na wąskie przejścia i korytarze, co znacznie utrudniało transportowanie ciężko rannych ludzi. W związku z tym okręt znowu pomalowano na szaro, zespoły medyczne zostały przeniesione do naszego szpitala wojskowego na ORP „Piaś”, który również brał udział w tej wojnie, a ORP „Wodnik” był wykorzystywany do wykonywania zadań patrolowo-rozpoznawczych. Misja ta trwała pięć miesięcy, rozpoczęła się w grudniu 1990 roku, a zakończyła w maju 1991 roku.

### **Czy okręt był wtedy uczestnikiem jakichś niebezpiecznych sytuacji?**

Pewnego razu gdy okręt stał zacumowany w porcie Al-Dżubajl w Arabii Saudyjskiej to w jego pobliżu spadła jedna z rakiet wystrzelianych przez Irakijczyków. Na szczęście jej głowica nie eksplodowała, bo detonacja kilkuset kilogramów materiału wybuchowego w tak bliskiej odległości mogłaby go poważnie uszkodzić.

### **Na pokładzie ORP „Wodnik” pojawiło się wiele ważnych osobistości, a poza tym okręt ten również wizytował różne miejsca. Które pan zalicza do najważniejszych?**

Trudno wskazać jakieś jedno miejsce czy wizytę. Miałem przyjemność pływać z premierem Mateuszem Morawieckim, a także być na tym okręcie kiedy prezydent Lech Wałęsa (jeszcze wówczas urzędujący) na nim nocował. Na tym okręcie brałem udział w obchodach 50-lecia lądowania w Normandii. Miałem przyjemność gościć na tym pokładzie lorda Provosta Edynburga, gdy staliśmy w Szkocji. Brałem udział w sprowadzeniu prochów admirała Józefa Unruka do Polski. ORP „Wodnik” uczestniczył w wielu ważnych wydarzeniach i spotkaniach, i nie mogę powiedzieć, że jedne są ważniejsze, a inne nieco mniej. Niezależnie od tego czy tu będzie wchodził premier czy dowódca chińskiej marynarki, bo taki też tutaj gościł, to do każdej wizyty musimy się właściwie przygotować. Na okręcie musi być widać, że jest załoga, oraz że tutaj jest polskie serce, ponieważ każda osoba, która się tu pojawia musi być uhonorowana w sposób właściwy. Od tego my tutaj jesteśmy, to my reprezentujemy polską banderę i tak jak się nas postrzega, tak ocenia się polską Marynarkę Wojenną.

### **Dziękuję bardzo za rozmowę i tradycyjnie życzę stopy wody pod kilem i szczęśliwego powrotu do domu.**

Również serdecznie dziękuję.

Rozmawiał Wojtek Maślanka



Rocznica 11 września

# Polskie ofiary ataków terrorystycznych na WTC

**M**aria Jakubiak, Dorota Kopiczko, Jan Maciejewski, Łukasz Milewski, Anna Piętkiewicz-DeBin, Józef Piskadło, Gina Szejnberg i Norbert Szurkowski... To osiem różnych osób, których łączy trzy elementy – wszyscy urodzili się w Polsce, pracowali w World Trade Center i zginęli w północnej wieży podczas zamachu 9/11. Właśnie mija 20 lat od tego strasznego momentu.

Według najnowszych danych wskutek ataków terrorystycznych przeprowadzonych przez Al-Kaidę 11 września 2001 r. na WTC oraz Pentagon zginęło (nie licząc 19 porwaczy) 2977 niewinnych osób. Wśród nich było ośmioro Polaków, chociaż osób posiadających polskie lub polsko brzmiące nazwiska było o wiele więcej. Jednak w statystyce narodowościowej ofiar ataków terrorystycznych brane jest pod uwagę ich miejsce urodzenia. Takich osób było osiem: Maria Jakubiak, Dorota Kopiczko, Jan Maciejewski, Łukasz Milewski, Anna Piętkiewicz-DeBin, Józef Piskadło, Gina Szejnberg i Norbert Szurkowski.

Nazwiska wszystkich ofiar zostały wygrawerowane na specjalnym memoriale znajdującym się w miejscu zniszczonych bliźniaczych wież WTC. Każdego roku są także wymieniane podczas rocznicowych uroczystości upamiętniających to tragiczne wydarzenie. Umieszczone są również na specjalnych stronach "Voices of September 11th Living Memorial" oraz "9/11 Memorial & Museum" poświęconych osobom, które zginęły podczas ataków terrorystycznych na WTC. Można ją znaleźć pod adresami: [www.voicescenter.org](http://www.voicescenter.org) oraz [www.911memorial.org](http://www.911memorial.org). Tam także zamieszczone są krótkie informacje na temat poszczególnych ofiar, zdjęcia oraz wiadomości dotyczące ich upamiętnienia. Są również dokładne dane dotyczące lokalizacji konkretnego nazwiska na memoriale (S-południowa część, N-północna część, oraz numer panelu wchodzącego w skład monumentu).

Bardzo wymowną płaskorzeźbę dedykowaną tym osobom wykonał mistrz Andrzej Pityński. Jeden z odlewów znajduje się na cokole pomnika Katyń 1940 w Jersey City,



Foto: Wojtek Maślanka/Nowy Dziennik

monumentu będącego tzw. cichym świadkiem tego tragicznego wydarzenia. Druga płaskorzeźba zamontowana jest na elewacji kościoła św. Stanisława Biskupa i Mę-

czennika na Manhattanie, gdzie dodatkowo wymieniono nazwiska sześciu Polaków, którzy zginęli podczas ataku z 11 września 2001 r. oraz – jak czytamy na stronie inter-



netowej tej parafii – umieszczono ich symboliczne prochy.

### **Krótkie informacje na temat Polaków, którzy zginęli podczas ataków na WTC:**

**Maria Jakubiak** (N-11) – Pracowała jako księgowa w firmie Marsh & McLennan. Jej biuro mieściło się na 93 piętrze, a więc w dolnej strefie uderzenia pierwszego samolotu. Miała 40 lat (ur. 31 maja 1961 r.) i pochodziła ze wsi Błota w gminie Lubsza w województwie opolskim. Do Stanów Zjednoczonych przyleciała we wrześniu 1989 r. wraz z mężem i dwójką dzieci. Ich trzecie dziecko urodziło się już w Nowym Jorku. Mieszkała wraz z rodziną w popularnej wśród Polaków dzielnicy Ridgewood na Queensie. Maria Jakubiak niecały miesiąc przed zamachem z 11 września przeżyła niebezpieczny wypadek również mający miejsce w północnej wieży WTC. 15 sierpnia wsiadła do windy na 78 piętrze, która zerwała się i spadła na 32 piętro. Na szczęście żadnej z osób znajdujących się w środku nic poważnego się nie stało. Pani Maria po kilku wolnych dniach, podczas których chciała trochę ochłonąć z nieprzyjemnych wrażeń, wróciła do swojej ulubionej pracy. Zginęła kilka dni później podczas ataków terrorystycznych. Maria Jakubiak pozostawiła męża Kazimierza oraz trójce dzieci: 17-letnią (wówczas) Joannę, 15-letniego Pawła i 10-letniego Chrisa.



**Dorota Kopiczko** (N-15) – Podobnie jak Maria Jakubiak pracowała jako księgowa w firmie Marsh & McLennan, której biura zajmowały kilka pięter (od 93 do 100), a więc wszystkie znajdowały się w strefie uderzenia pierwszego samolotu. Miała 26 lat (ur. 1 czerwca 1975 r.) i pochodziła z Augustowa. Do Stanów Zjednoczonych przyleciała w 1992 r. i mieszkała w stanie New Jersey. Ukończyła z wyróżnieniem szkołę średnią w Wallington oraz studiowała na Montclair University w New Jersey. Początkowo dorabiała sprzątając biura i pracując jako kelnerka. Po jakimś czasie dostała pracę jako księgowa, najpierw w firmie mającej swoją siedzibę w Parispany, a od lutego 2000 r. w kompanii Marsh & McLennan mieszczącej się w biurach WTC. Tuż przed tragiczną śmiercią kupiła dom w Nutley, NJ. W chwili ataków przebywała w biurze znajdującym się na 100 piętrze. Była wówczas przeziębiona i miała wziąć wolny dzień. Wpadła tam tylko na chwilę by załatwić ważne sprawy



bowiem 13 września planowała polecieć z przyjaciółmi na krótki urlop na Florydę. Niestety nie doczekała tego dnia. Jej ciała nigdy nie odnaleziono. Z gruzów WTC wydobyto tylko jej dwie nadpalone karty kredytowe, które później trafiły do jej mamy.

**Jan Maciejewski** (N-69) – Pracował jako kelner w restauracji Windows of the World znajdującej się na 107. piętrze WTC. Przeżył uderzenie samolotu w wieżowiec, a nawet zdążył zatelefonować do żony informując ją o tym fakcie oraz o oczekiwaniu na ewakuację. Niestety po pewnym czasie ich połączenie zostało zerwane... okazało się, że to była ich ostatnia rozmowa. Miał 37 lat (ur. 24 czerwca 1964 r. w Działoszynie) i pochodził ze Zduńskiej Woli. Do Stanów Zjednoczonych przybył styczniu 1990 r. Wraz z żoną – Amerykanką Mary De Franco – mieszkał na Astorii w północnym, przemysłowym rejonie Queensu. Czynnie uprawiał sport, biegał, grał w piłkę nożną i tenisa. W Polsce działał nawet w kilku klubach sportowych (UKS Elektronik, Warta Działoszyn, Pogoń Zduńska Wola, AZS AWF Warszawa, Hutnik Warszawa oraz Orzeł WAM Łódź). Jan Maciejewski był osobą bardzo sumienną, odpowiedzialną i pracowitą. W dniu ataków terrorystycznych powinien przebywać na urlopie, który jednak skrócił na prośbę menedżera, ponieważ w okresie tym w bardzo popularnej restauracji na 107. piętrze WTC brakowało kelnerów. Mimo że przeżył uderzenie samolotu, to niestety podobnie jak pozostali pracownicy Windows of the World nie zdołał się uratować.



**Łukasz Milewski** (N-23) – Pracował od dwóch miesięcy w kafeterii prowadzonej przez Forte Food Service dla Cantor Fitzgerald, znajdującej się na 101. piętrze północnej wieży. Chciał zarobić na swoje studia w Polsce. Do kraju planował wrócić 26 września i miał już nawet kupiony bilet lotniczy. Miał 21 lat (ur. 13 listopada 1979r.) i pochodził z Suwałk. W Białymstoku studiował marketing i zarządzanie, był na trzecim roku. W przyszłości chciał zostać maklerem giełdowym. Do Nowego Jorku przyleciał wraz ze starszą o rok siostrą Kamilą, żeby odwiedzić mieszkających na Kew Gardens na Queensie rodziców, którzy wyemigrowali dwa lata wcześniej dzięki wylosowanym zielonym kartom. W dniu ataków terrorystycznych wstał o szóstej rano i po porannej toalecie szybko wyszedł z domu by nie



spóźnić się do pracy... niestety nigdy już z niej nie wrócił. Ciało Łukasza zostało odnalezione i zidentyfikowane, został pochowany na cmentarzu w rodzinnym mieście – w Suwałkach.

**Anna Piętkiewicz-DeBin** (N-47) – Pracowała jako sekretarka w dziale prawnym firmy Cantor Fitzgerald na 103. piętrze północnej wieży. Miała 30 lat (ur. 19 czerwca 1971 r. w Elku). Do Stanów Zjednoczonych przyleciała w wieku 14 lat, wraz z ojcem i babcią, i zamieszkała na Brooklynie. Po kilku latach dołączyła do nich reszta rodziny. W 1993 otrzymała amerykańskie obywatelstwo oraz wyszła za mąż za George'a DeBina i zamieszkała w East Farmingdale na Long Island. Była osobą o bardzo pogodnym usposobieniu, z której emanowało ciepło i radość. Dlatego też była bardzo lubiana przez znajomych i przyjaciół. Często doradzała innym w trudnych życiowych sprawach i problemach. Kochała przyrodę i zwierzęta, chętnie spacerowała po lesie, wyjeżdżała w góry i odwiedzała farmy. Wokół domu miała budki dla ptaków, które chętnie dokarmiała. Pozostawiła męża i dwuletniego wówczas syna Timothyego Josepha.



**Józef Piskadło** (N-63) – Przez 10 lat pracował jako stolarz w ABM Industries mającej swoje warsztaty w WTC. Zawód ten uprawiał od 18 roku życia. Miał 48 lat (ur. 13 kwietnia 1953 r. w Żaganie). Do Stanów Zjednoczonych wyemigrował z rodzicami gdy miał 9 lat. Zamieszkał wówczas na Lower East Side na Manhattanie. W 1976 r. ożenił się z Rosemary Mlcoch, z którą początkowo mieszkał na Queensie, a później przeprowadził się do North Arlington w stanie New Jersey. W maju 2001 r. obchodzili 25. rocznicę ślubu. W chwili ataku terrorystycznego Józef Piskadło został uwięziony na klatce schodowej na 103. piętrze i najprawdopodobniej był w drodze do restauracji Windows of the World – mieszczącej się na 107. piętrze – gdzie miał wykonać zleconą pracę. Po uderzeniu w wieżę przez pierwszy samolot zdążył zadzwonić na numer 911 i poinformować o kłębach dymu, który pojawił się w budynku. Był zdziwiony, że ludzie zamiast schodzić w dół (jak to jest zalecane podczas pożaru) by jak najszybciej opuścić wieżowiec uciekają w stronę jego dachu. Niestety zginął wraz z nimi. Prócz żony Rosemary, osierocił troje dzieci – Briana (miał wówczas 23 lata), Laurę (21 lat) i Stevena (18





lat). Po odnalezieniu jego szczątków rodzina zorganizowała mu prywatny pogrzeb. Józef Piskadło przeżył wcześniej pierwszy atak terrorystyczny na WTC, kiedy to 26 lutego 1993 r. eksplodowała ciężarówka wypełniona 680 kilogramami materiałów wybuchowych. Zamachowcy chcieli wówczas spowodować zawalenie wież poprzez naruszenie stabilności ich konstrukcji. Eksplozja nastąpiła w pobliżu pomieszczenia stolarni, w której on pracował. Na szczęście w chwili wybuchu przebywał w innej części WTC.

**Gina Szejnberg** (N-15) – Pracowała jako konsultant tworzenia baz danych Marsh & McLennan. Jej biuro mieściło się na 96 piętrze, a więc w strefie uderzenia pierwszego samolotu. Miała 52 lata (ur. 14 lutego 1949 r. we Wrocławiu). Do Stanów Zjednoczonych wyjechała wraz z rodzicami w 1960 r. Mieszkała w Ridgewood w stanie New Jersey skąd do pracy wozili ją mąż Michael pracujący na Wall Street w firmie J.P. Morgan Chase, w której pełnił funkcję wiceprezesa. Oboje znali się jeszcze z Polski, chociaż opuścili ją niezależnie od siebie. Mają dwie córki Laurę i Julie, które w chwili śmierci matki były



już dorosłe. Wszyscy chętnie podróżowali. W 1999 r. odwiedzili Wrocław, by córki zobaczyły i poznały rodzinne miasto rodziców. Gina Szejnberg jest jedną ze zidentyfikowanych ofiar zamachu terrorystycznego na WTC ponieważ udało się odnaleźć część jej szczątków.

**Norbert Szurkowski** (N-50) – prowadził własną firmę i wykonywał zleconą pracę tapicerską w biurze Cantor Fitzgerald na 104. piętrze północnej wieży. Miał 31 lat (ur. 2 września 1971 r. we Wrocławiu). Do Stanów Zjednoczonych wyemigrował w 1990 r. Był synem najstarszego polskiego kolarza Ryszarda Szurkowskiego. Pięć lat później poślubił Urszulę Leśniak, która podczas ataków była w ciąży z drugą córką Claudią. Pierwsza ma na imię Aleksandra. Tuż przed zamachem terrorystycznym na WTC Norbert Szurkowski wrócił z urlopu w Polsce do Nowego Jorku. W poniedziałek 10 września dowiedział się, że ma poprawić tapetę w jednym z biur Cantor Fitzgerald. Praca miała trwać bardzo krótko i przed 9 rano miał już opuścić to pomieszczenie, a godzinę później miał pojawić się w warsz-



tacie samochodowym. Nawet niewiele brakowało, żeby tego dnia w ogóle nie dostał się do WTC ponieważ zapomniał prawa jazdy służącego jako identyfikator, bez którego nie mógł tam wejść. Wrócił się do domu i w ostatniej chwili spotkał żonę odjeżdżającą samochodem, która miała je w swojej torbie... Niestety ciało Norberta Szurkowskiego nigdy nie zostało odnalezione.

Wojtek Maślanka



Foto: wikipedia.org



Foto: Wojtek Maślanka/NowyDziennik



# for Pendericki



## XXIII International Chopin & Friends Festival

5-19 November 2021  
New York



***Honorary Patrons:***

The Consulate General of the Republic of Poland in New York  
Consul General  
Adrian Kubicki





# Zakończenie roku szkolnego u „Moniuszki” na Rockaway Beach

Mimo że miniony rok szkolny upłynął na zajęciach w wirtualnych klasach, na jego uroczystym pożegnaniu stawiała się cała szkoła. I to osobiście. Rok szkolny 2020/2021 był z pewnością rokiem wyjątkowym i to z wielu względów.

Sobota 29 czerwca 2021 r., chociaż chłodna i deszczowa, dla Szkoły Doksztalającej im. Stanisława Moniuszki na Rockaway Beach była ciepła i słoneczna. A to wszystko dlatego, że po całym roku szkolnym spędzonym w wirtualnym świecie cała szkoła – kadra pedagogiczna, uczniowie i rodzice – spotkała się wreszcie osobiście, żeby uroczystie podsumować i pożegnać rok szkolny 2020/2021. A był to rok wyjątkowy dla naszej społeczności i to nie tylko ze względu na pandemię, która posadziła nas wszystkich przed monitorami komputerów, ale także dlatego, że w minionym roku szkolnym udało nam się zrealizować mnóstwo przedsięwzięć, wziąć udział w wielu konkursach, zaprosić sporą grupę znanych gości. I żadna pandemia nam w tym nie przeszkodziła!

Zaczęliśmy od hucznie obchodzonego – choć online – Dnia Dwujęzyczności, podczas którego połączyliśmy się ze szkołami polonijnymi na całym świecie. Potem było już tylko lepiej! Udało nam się zaprosić popularnych pisarzy: autorkę książek dla dzieci i młodzieży Elizę Sarnacką-Mahoney oraz



autora kryminałów Roberta Małeckiego. Łukasz Wudarski z toruńskiego Dworu Artusa opowiedział nam o Krzyżakach, którzy założyli Gród Kopernika, a najprawdziwsza góralka – Ewelina Kukulak – zabrała na wycieczkę w Tatry. Odwiedziło nas także Europejskie Centrum Bajek w Pacanowie, z samym Koziołkiem Matołkiem na czele. Zorganizowaliśmy również wirtualne Światowe Pieczenie Pierników, kiedy to razem z Kingą Koską z Toruńskiej Piernikarni Mistrza Bogumiła, która prowadzi również

autorską stronę „Pierniczenie na życzenie” z własnymi wyrobami, piekliśmy świąteczne pierniki. Przed monitorami komputerów zgromadziło się ponad 100 osób!

W tym roku szkolnym uczniowie nie próżnowali: brali udział w międzynarodowych oraz polskich konkursach polonijnych i to z sukcesami. Wystarczy wspomnieć chociażby wygraną w Ogólnoświatowym Turnieju Gry Planszowej „Miś Wojtek”, w której Miśki Moniuszki zdobyły II miejsce w grupie C (klasa 7). Do tego sama szkoła organizowała







wewnętrzne zmagania uczniów, jak chociażby konkurs literowania, odpowiednik amerykańskiego „Spelling Bee”. Uczniowie „Moniuszki” bardzo chętnie włączali się także w konkursy organizowane przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce oraz akcje społeczne, jak np. akcja „Dzieci-Seniorom”, kiedy to ponad 100 kartek zaprojektowanych przez młodzież i dzieci powędrowały do seniorów z życzeniami

Ciężka praca uczniów zaowocowała. Podczas zakończenia roku zostały wręczone nagrody. Dyplom Ambasadora RP w Waszyngtonie otrzymały: Natalie Szulc z kl.2, Catherine Bochenek z kl. 5 oraz Julia Przybyło z kl. 1 LO. Uczniami Roku zostali: Iga Morawiec z kl. 0, Natalie Szulc z kl. 2, Maximilian Chomicz-Grabowski z kl. 3, Adam Świątkiewicz z kl. 4, Catherine Bochenek z kl. 5, Julia Wróblewski, z kl. 7, Julia Przybyło z kl. 1 LO i Adam Wojtaś z kl. 2 LO. Nagroda Dyrektora dla ucznia za całokształt osiągnięć w bieżącym roku szkolnym powędrowała do Kacpra Wróblewskiego.

Został również doceniony wkład nauczycieli i rodziców. Nagrodę Dyrektora otrzymała pani mgr Wioletta Świątkiewicz, która została tym samym Nauczycielem Roku. Z kolei pan Krzysztof Wróblewski został laureatem międzynarodowego konkursu



„Polonijny Rodzic na 6” – 2021, organizowanego przez Kongres Oświaty Polonijnej, Polską Szkołę z Portland ze Stanów Zjednoczonych, Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża USA, pod honorowym patronatem ORPEGu. Nagrodzone zostały również mamy: pani Jolanta Perzanowska i pani Aneta Dąbrowski.

Niestety, nie obyło się bez pożegnań. Pożegnaliśmy księdza Sławomira Sobiecha, który zrezygnował z funkcji dyrektora na-

szej szkoły z racji innych zobowiązań. Była to jednocześnie okazja do serdecznego podziękowania mu za miniony rok szkolny. Jego miejsce – decyzją rodziców – zajęła pani mgr Monika Wróblewski, dotychczasowy zastępca dyrektora, którą nasza szkoła zna doskonale z ciężkiej pracy i kreatywnych pomysłów.

Na zakończeniu roku obecne były także: pani Małgorzata Leniartek (PSFCU), która reprezentowała Sponsora Roku naszej szkoły, oraz pani Marszałek Rockaway 2020 Barbara Tryniszewska. Trudne pandemiczne chwile osłodziły nam podarunki od drugiego sponsora – firmy Lowell International Foods. Zarówno firma Lowell, Księgarnia Polonia, jak i PSFCU brały udział w sukcesach naszych uczniów, nie tylko trzymając kciuki, ale także obdarowując ich nagrodami.

Pożegnaliśmy się na trzy miesiące, ale już nie możemy się doczekać września i nowego roku szkolnego. A to dlatego, że – jeśli wszystko dobrze pójdzie – spotkamy się znów osobiście.

Karina Bonowicz  
Fot. KW





# Nowy Jork oddaje hołd Powstańcom

**K**olejne rocznice wybuchu Powstania Warszawskiego już od sześciu lat czczone są wciągnięciem biało-czerwonej flagi z Kotwicą, symbolem Polski Walczącej, na maszt przed siedzibą Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej na nowojorskim Greenpoincie. Flaga wciągana jest na maszt zawsze 1 sierpnia i powiewa nad Greenpoinciem aż do października, przez 63 dni – dokładnie tyle, ile trwało powstanie.

Również w tym roku dokładnie o 11:00 czasu lokalnego (17:00 w Polsce) w Nowym Jorku wybije godzina „W”, co obwieści wycie syreny. W ceremonii wciągnięcia powstańczej flagi na maszt wezmą udział delegaci polonijnych organizacji, a gościem specjalnym będzie 99-letni uczestnik Powstania Warszawskiego Bolesław Biega.

### Modlitwa w intencji Powstańców

Do nowojorskich tradycji związanych z obchodami kolejnych rocznic wybuchu Powstania Warszawskiego należy też msza święta odprawiana co roku w intencji Powstańców w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie. Doroczne msze św., podczas których wierni otaczają modlitwą ofiary Powstania i oddają hołd tym, którzy w walce o wolną Warszawę i wolną Polskę poświęcili życie, są wspólną inicjatywą weteranów, środowiska harcerskiego oraz ojców paulinów będących gospodarzami polskiej parafii na Manhattanie.

W tym roku msza św. odprawiona zostanie dokładnie 1 sierpnia o godz. 12:00, a celebrować ją będzie o. Tadeusz Lizińczyk, prowincjał zakonu paulinów, który przyjedzie z Amerykańskiej Częstochowy.

### Kolekcjonerskie plakaty

Plakaty upamiętniające bohaterów powstania, przygotowywane są już od kilkunastu lat przez firmę Gram-X Promotions i jej prezesa Grzegorza Fryca. Partnerem akcji jest Polsko-Słowiańska Federalna Unia Kredytowa, w której oddziałach dostępne są kolekcjonerskie plakaty powstańcze. Druk powstańczych plakatów swoim patronatem objął Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku.

### Powstańczy mural

Dwuczęściowy mural, o długości ok. 11 metrów i wysokości ok. 3 metrów, autorstwa Rafała Pisarczyka, przedstawia postaci



Foto: Wojtek Masłanka/Nowy Dziennik

Flaga z powstańczą kotwicą wciągana jest na maszt przed oddziałem PSFCU na Greenpoincie 1 sierpnia i powiewa na nim 63 dni – tyle, ile trwało powstanie. Fot. PSFCU

trzech powstańców na zdobyczym czołgu – Juliana Kulskiego, Witolda Modelskiego oraz Ryszarda Kossobudzkiego, syrenkę warszawską, a także informacje na temat powstania. Mural powstał w 2014 r., a po od-

nowieniu go rok później malowidło wzbogacono o cytaty z wypowiedzi powstańców. Powiewają nad nim też flagi: biało-czerwona, amerykańska, подарowana przez 82. Dywizję Powietrznodesantową Armii USA,



W kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie 1 sierpnia o godz. 12:00 odprawiona zostanie msza św. w intencji Powstańców. Fot. ZHP





Goście honorowi 77. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego – Helena Knapczyk, sybiraczka i naczelna prezeska Korpusu Pomocniczego Pań oraz powstaniec warszawski, porucznik Bolesław Biega ps. „Pałak”



Biało-czerwoną flagę ze znakiem Polski Walczącej na maszt wciągnął porucznik Bolesław Biega ps. „Pałak” (w środku) w towarzystwie przedstawicieli Rady Dyrektorów PSFCU: dr Iwony Korgi i Ryszarda Bąka

oraz Polski Walczącej. Pomysłodawcą projektu był Grzegorz Fryc – prezes Pangea Network i właściciel firmy Gram-X Promotions, działacz polonijny i społeczny. Wspierało go Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej – Okręg II w Nowym Jorku oraz Polski Dom Narodowy.

Co roku, w ramach obchodów kolejnych rocznic Powstania Warszawskiego, lokalna Polonia udaje się pod powstańczy mural, aby złożyć kwiaty i zapalić świece w hołdzie bohaterom.

Wojtek Maślanka

# WARSAW UPRISING HEROES

**ALICJA "JARMUŻ" TREULER**  
21.08.1923 - 09.2019

SANTARLUZKA, STRZELCZ  
ARMY NURSE, SNIPER  
ARMIA KRAJOWA - BATALION KILIŃSKI - 2 KOMPANIA - "SZARE SZEREGI"  
HOME ARMY - KILIŃSKI BATTALION - 2ND COMPANY - "GRAY RANKS"  
JENIED WOLJENNY - STALAG IVB / H ZETTHAM  
PRISONER OF WAR - STALAG IVB / H ZETTHAM

**BOLESŁAW "PAŁAK" BIEGA**  
URODZONY / BORN 1922-07-21

PORUCZNIK - DOWODCA KOMPANI  
FIRST LIEUTENANT - COMPANY COMMANDER  
ARMIA KRAJOWA - BATALION KILIŃSKI - 2 KOMPANIA - "SZARE SZEREGI"  
HOME ARMY - KILIŃSKI BATTALION - 2ND COMPANY - "GRAY RANKS"  
JENIED WOLJENNY - STALAG IVB / H ZETTHAM  
PRISONER OF WAR - STALAG IVB / H ZETTHAM

BOLESŁAW "PAŁAK" BIEGA ZOSTAŁ RANNY I SIERNIA PODCZAS ATAKU NA POCZTĘ GŁÓWNA W BATALIONIE "KILIŃSKI" JAKO SANITARLUZKA SŁUŻYŁA TAKŻE JEDNĄ CZĘŚCIĄ NA ALICJA "JARMUŻ" TREULER. ZAKOCHANA W SOBIE PARA POBRAŁA SIĘ 13 SIERPNIA 1944 R. SŁUBĘ UDDZIAŁ IM KAPŁAN WIKTOR "CORDA" POTRZEBSKI ZA OBRACZKI SŁUBNE POSŁUSZYLI IM KILKA OD FRANKA A NIEC POSŁUBNĄ SPĘDZILI W BUDYNKU POCZTY GŁÓWNEJ. ICH SŁUB STAŁ SIĘ NAJŚWIETLEJSZYM SŁUBEM POWSTAŃCZYM GDYŻ ZOSTAŁ ZAREGULOWANY NA FILMIE PRZEZ EUGENIUSZA "BROK" Z BIURA INFORMACJI I PROPAGANDY KOMENDY GŁÓWNEJ ZWIAZKU WALKI ZBROJONEJ- ARMI KRAJOWEJ. PO POWSTANIU TRAFILI DO NIEMCÓW NIEMIECKIEJ A PO ZAKOŃCZENIU WOLNY DO STANÓW ZŁOŻYLI SIĘ WŁASNOŚCIĄ W 1947 R. WIAZANIE W NOWY JERSEY. PANI ALICJA ZMARŁA W 2019 ROKU A PAN BOLESŁAW W 2021 OBOJHODZI SWOJE 99 URODZINY. CZĘŚĆ I CHWAŁA BOHATEROM.

BOLESŁAW "PAŁAK" BIEGA WAS INJURED ON AUGUST 1 DURING THE ATTACK ON THE MAIN POST OFFICE BUILDING IN WARSAW. HIS GIRLFRIEND ALICJA "JARMUŻ" TREULER SERVED AS A NURSE IN THE SAME "KILIŃSKI" BATTALION. THE COUPLE GOT MARRIED ON AUGUST 13, 1944. THEY WERE MARRIED BY CHAPLAIN WIKTOR "CORDA" POTRZEBSKI. THEY USED CURTAIN RINGS FOR THEIR WEDDING RINGS AND THEY SPENT THEIR WEDDING NIGHT IN THE BUILDING OF THE MAIN POST OFFICE. THEIR WEDDING BECAME THE MOST FAMOUS INSURGENT WEDDING BECAUSE IT WAS FILMED BY EUGENIUSZ "BROK" FROM THE INFORMATION AND PROPAGANDA BUREAU OF THE GENERAL HEADQUARTERS OF THE HOME ARMY. AFTER THE UPRISING THEY WERE TAKEN PRISONER BY THE GERMANS AND AFTER THE END OF THE WAR, THEY EMIGRATED TO THE UNITED STATES, WHERE THEY LIVED TOGETHER FOR 71 YEARS IN NEW JERSEY. MRS. ALICJA DIED IN 2019 AND MR. BOLESŁAW CELEBRATES HIS 99TH BIRTHDAY IN 2021. GLORY TO THE HEROES.

KOLEKTORYZACJA: MIKHAIJ KACZIMAREK | FOTO: EUGENIUSZ ŁOKAJSKI „BROK” | ŹRÓDŁO: MUSEUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO



Przy powstańczym muralu w Nowym Jorku stoją (od lewej): Grzegorz Fryc, prezes Gram-X Promotions – inicjator akcji drukowania powstańczych plakatów, Rita Cosby – córka Powstańca Warszawskiego, Danuta „Siódemka” Szlajmer, której sylwetka została uwieczniona na plakacie w 2020 r. i konsul generalny RP w Nowym Jorku Adrian Kubicki.

Foto: facebook.com/gramxpromotions



Przy pomniku króla Jagiełły w Central Parku

# Rodacy przypomną zwycięstwo pod Grunwaldem

**Polska Fundacja Kulturalna w Clark, NJ, Banner of Jasna Góra, Stowarzyszenie Pamięć oraz Narodowe Forum Kresowe USA zapraszają w niedzielę, 18 lipca 2021 roku, na obchody 611. rocznicy bitwy pod Grunwaldem przy pomniku króla Władysława Jagiełły w Central Parku na Manhattanie. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 2 po południu, a zakończy o 5 pm.**

W trakcie patriotycznej uroczystości zostanie oddany hołd królowi Jagielle, litewskiemu wielkiemu księciu Witoldowi oraz żołnierzom armii polsko-litewsko-ruskiej, którzy walczyli pod Grunwaldem. Złożone zostaną kwiaty i wieniec pod pomnikiem króla Jagiełły. Odśpiewany zostanie polski hymn, a potem pieśni patriotyczne, w tym "Bogurodzica". Przy pomniku pojawią się rekonstruktorzy historyczni w strojach sprzed kilkuset lat.

Aby dotrzeć do pomnika króla Jagiełły, najlepiej wejść do Central Parku od strony wschodniej, czyli z Piątej Alei, pomiędzy Metropolitan Museum a 79 Street. Pomnik znajduje się na niewielkim wzniesieniu, w pobliżu Turtle Pond, czyli Stawu Żółwiowego. Od strony zachodniej wejście jest przy 81 Street, przy czym trzeba przejść na drugą stronę parku.

Polska Fundacja Kulturalna otrzymała pozwolenie władz miejskich (City of New York Parks & Recreation) na zorganizowanie tego wydarzenia. Jak wynika z dokumentu (tzw. permitu), w trakcie spotkania nie wolno palić papierosów ani spożywać alkoholu.

## Bitwa pod Grunwaldem

15 lipca 1410 roku miała miejsce jedna z największych bitew w dziejach średniowiecznej Europy. Naprzeciw siebie pod Grunwaldem stanęły połączone siły Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, dowodzone przez króla polskiego Władysława Jagiełłę i wielkiego księcia litewskiego Witolda oraz wojska Zakonu Krzyżackiego, dowodzone przez wielkiego mistrza krzyżackiego Ulricha von Jungingena.

Obie armie, polsko-litewska i krzyżacka spotkały się w dniu 15 lipca koło wsi Grunwald, Łodwigowo i Stębark, na zachód od jeziora Lubień. Armia krzyżacka stanęła w

## Janusz Szlechta



Adam Machała, Krystyna Chmielewska, Tomasz Szybowski przy obrazie Matejki

Foto: Janusz Szlechta/Nowy Dziennik

szczyku o szerokości około 2,5 kilometra, na południowy wschód między Łodwigowem a Stębarkiem. Artyleria krzyżacka zajęła pozycję przed szykiem, zaś na przedpolu ugrupowania uszykowała się lekka jazda. Ciężkozbrojna jazda krzyżacka była ugrupowana w linii kolumn chorągwianych. W pobliżu obozu znajdowała się pewna liczba chorągwi stanowiąca odwód wielkiego mistrza.

Siły obu stron były porównywalne. Według szacunków historyków, wojska polsko-litewsko-ruskie liczyły: ponad 30 tysięcy jazdy (18 tys. Polaków i około 2 tys. jazdy zaciężnej z Czech i Śląska, 11 tys. Litwinów i około 2 tys. Tatarów) oraz blisko 2 tysiące piechoty; Krzyżacy: 16 tysięcy jazdy, 5 tys. piechoty i 5 tys. czeladzi. Siły polsko-litewsko-ruskie były zorganizowane w 90 chorągwi jazdy (50 z Korony i 40 z Wielkiego Księstwa Litewskiego). Lewe skrzydło sprzymierzonych stanowiły chorągwie polskie, które zostały uszykowane w trzy linie szyku klinowo-kolumnowego.

Za nimi ustawiły się chorągwie najemne. Na prawym skrzydle stanęły wojska litewsko-ruskie i Tatarzy.

Bitwa rozpoczęła się około godziny 9 rano. Najpierw lekkie chorągwie litewsko-ruskie, uderzając na Krzyżaków, dokonały rozpoznania ugrupowania bojowego nieprzyjaciela. Po rozpoznaniu przedpoła, nadszedł czas do uderzenia sił głównych. Ciężkie rycerstwo polskie uderzyło na prawe skrzydło, a litewsko-ruskie na lewe skrzydło krzyżackie. W starciu polskiego rycerstwa zarysował się sukces, ale w walce z ciężkozbrojną jazdą krzyżacką Litwini nie wytrzymali naporu, co doprowadziło do ich wycofania z pola bitwy. Na miejscu pozostały jedynie chorągwie smoleńskie.

Bitwa miała dramatyczny przebieg, szala zwycięstwa przechylała się w obie strony. Późnym popołudniem Krzyżacy do walki wprowadzili swój ostatni odwód – 16 chorągwi z Wielkim Mistrzem Zakonu Ulrykiem





**Wiceprezes Fundacji Tomasz Szybowski opowiada o historii bitwy i o obrazie Matejki**

von Jungingenem na czele. Manewr ten jednak został w porę dostrzeżony przez Jagiełłę. Rycerstwo polskie przegrupowując się powstrzymało impet krzyżacki. Jagiełło, dowodząc ze wzgórza i mając wgląd w ogólną sytuację taktyczną, wprowadził do walki odwód, który przesądził o zwycięstwie. Poza tym na pole bitwy powróciły rozproszone

lekkie chorągwie litewskie, które znacznie wzmocniły siły sprzymierzonych.

W bitwie grunwaldzkiej zginęło ponad 8 tys. rycerstwa krzyżackiego, w tym wielki mistrz Ulryk von Jungingen i niemal cała starszyna zakonna. Po stronie polskiej straty wyniosły około 6 tysięcy. Wiktoria grun-

*dokończenie na str 24*



**Jadwiga Kopala Wielka Marszałek Parady Pułaskiego 2021 przy pomniku króla Jagiełły**



**Prezes Fundacji Małgorzata Stępień i wiceprezes Tomasz Szybowski witają uczestników uroczystości**



dokończenie ze str 23

walczka była sukcesem w skali taktycznej, operacyjnie jednak nie została należycie wykorzystana do całkowitego zniszczenia Zakonu Krzyżackiego. Nie zdobyto na przykład Malborka – stolicy zakonu. Podkreślić jednak trzeba, że cios zadany pod Grunwaldem spowodował, że Zakon Krzyżacki już nigdy nie osiągnął dawnej świetności.

### Pomnik króla Jagiełły w Central Parku

Pomnik zwycięzcy pod Grunwaldem, króla Władysława Jagiełły, odlany z brązu, znajduje się na wysokości 79 Ulicy, w pobliżu Piątej Alei i Metropolitan Museum. Stoi po wschodniej stronie Stawu Żółwiowego (Turtle Pond), naprzeciwko wzgórza z zamczkiem Belwederskim (Belvedere Castle) i leżącym u jego podstaw letnim amfiteatrem szekspirowskim (Delacorte Theater).

Autorem monumentu z brązu jest polski rzeźbiarz Stanisław Kazimierz Ostrowski. Jest to drugi odlew pomnika, którego oryginał stanął w Krakowie, ale podczas drugiej wojny światowej został przez Niemców zniszczony i przetopiony na kule.

Pierwszy pomysł stworzenia pomnika króla Jagiełły sięga roku 1910. Miał zostać wystawiony przez amerykańską Polonię na 500-lecie bitwy pod Grunwaldem. Niestety, plany te zostały zniweczone w wyniku wybuchu I wojny światowej.

Pomnik, który znajduje się w Central Parku, został wykonany na potrzeby Polskiego Pawilonu na Światowej Wystawie EXPO 1939-1940 w Nowym Jorku. Tylko 12 państw miało swoje samodzielne pawilony na tej wystawie. Wspaniałym polskim akcentem były Szklana Wieża i pawilon z bogatą kolekcją dzieł sztuki, wśród których znajdował się pomnik króla Jagiełły wykonany przez Stanisława Kazimierza Ostrowskiego. Po wybuchu II wojny nie mógł powrócić do kraju. Rzeczpospolita znowu zniknęła z mapy Europy. Wystawa EXPO 39-40 zakończyła się 27 października w 1940 roku. Pomnik króla z dwoma skrzyżowanymi mieczami, siedzącego na rumaku, pozostał więc już na stałe „na emigracji”. Został podarowany miastu Nowy Jork przez utworzony wówczas Komitet Pomnika Króla Jagiełły (King Jagiello Monument Committee).

Zgodnie z wolą ówczesnego burmistrza Fiorella LaGuardii oraz Polonii, pomnik króla Władysława Jagiełły został postawiony w Central Parku i odsłonięty 15 lipca 1945 roku, czyli kiedy było już wiadomo, że Polską będą rządził komuniści. W uroczystości wziął udział ostatni konsul generalny II Rzeczypospolitej w Nowym Jorku – Kazimierz Krasicki. Na 4-metrowym cokole widnieje napis:

KING JAGIELLO  
WŁADYSŁAW JAGIELLO  
KING OF POLAND  
GRAND DUKE OF LITHUANIA  
1386 – 1434  
FOUNDER OF A FREE UNION OF THE



Od lewej: rycerz Paweł Ignatiuk, tenorzy Grzegorz Żmirek, Łuszcz Pliś i Mariusz Bryszkiewicz, rycerz Rafał Raczyński

PEOPLES OF EAST-CENTRAL EUROPE  
VICTOR OVER THE TEUTONIC  
AGGRESSORS AT GRUNWALD  
July 15 – 1410

(Król Jagiełło, Władysław Jagiełło, Król Polski, Wielki Książę Litewski, założyciel wolnego związku ludów Europy Środkowo-Wschodniej, zwycięzca nad krzyżackimi najeźdźcami pod Grunwaldem, 15 lipca 1410)

Należy przypomnieć, że w przy pomniku króla Jagiełły od 2000 roku, w każdą Niedzielę Wielkanocną, odbywają się Śniadania Wielkanocne z udziałem licznej grupy Polonii. Ich pomysłodawczynią jest artystka Uta Szczerba. W tych śniadaniach wielokrotnie brała udział Jadwiga Krasicka – żona Kazimierza Krasickiego, ostatniego konsula II Rzeczypospolitej w Nowym Jorku.



Grażyna Przeszelska i Elżbieta Świąszek przy stole Fundacji



Rycerz Paweł Ignatiuk, Iwona Grabowska z mama Haliną, rycerz Rafał Raczyński

Foto: Janusz Szlechta/Nowy Dziennik



# Stefan Kardynał Wyszyński

## Ojciec i Pasterz

Wystawa „Stefan Kardynał Wyszyński - Ojciec i Pasterz” przygotowana przez Fundację „Golgota Wschodu” oraz księżka Anny Rastawickiej „Stefan Kardynał Wyszyński - Do Polaków i Polonii” to projekt, którego celem jest przybliżenie nauczania i postaci kardynała Stefana Wyszyńskiego, Wielkiego Prymasa Tysiąclecia wśród Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju.

Anna Rastawicka to propagatorka nauczania Prymasa Tysiąclecia, przez lata należąca do grona osób z jego najbliższego otoczenia. Była świadkiem przyjaźni kard. Wyszyńskiego z Janem Pawłem II, którego miała okazję poznać jeszcze przed wyborem na papieża. Współpracowała także z ks. prałatem Zdzisławem Peszkowskim, innym serdecznym przyjacielem kard. Stefana Wy-

szyńskiego, ocalonym jeńcem z Kozielska, obrońcą prawdy o Katyniu.

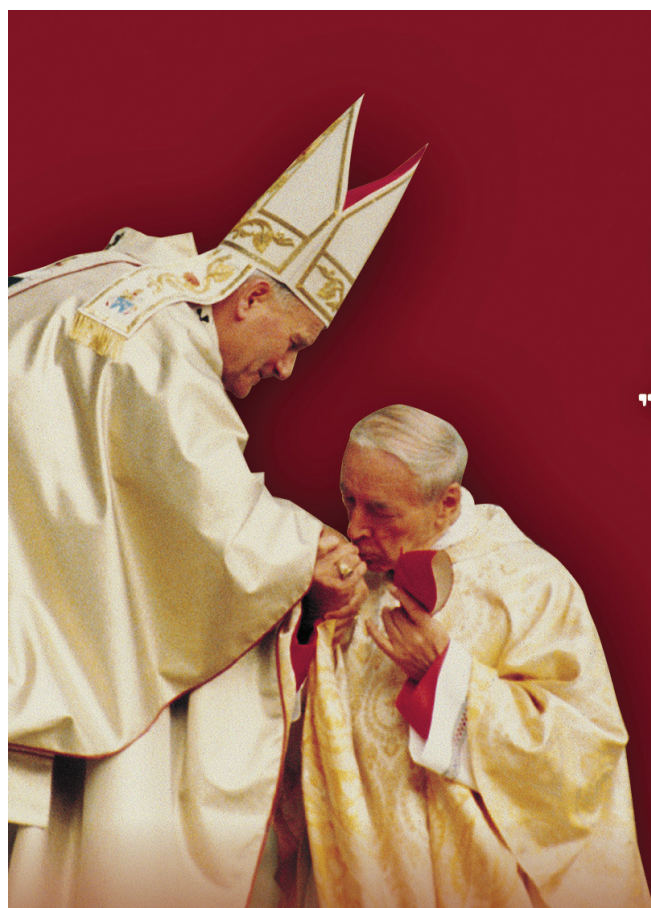
W roku 2020 Prymas Wyszyński miał być ogłoszony błogosławionym. Uroczystość ta niestety ze względu na Covid-19 została przesunięta na kolejny rok. Odbędzie się 12 września 2021 r. w Warszawie.

Bezpośrednio projekt skierowany został do Polonii w Stanach Zjednoczonych, Kana-

dzie, Wielkiej Brytanii, Francji, we Włoszech a także do Polaków na Litwie i Ukrainie.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy na strony [www.golgotawschodu.com.pl](http://www.golgotawschodu.com.pl)

Projekt mógł być zrealizowany dzięki finansowaniu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.



Z OKAZJI BEATYFIKACJI PRYMASA WYSZYŃSKIEGO  
FUNDACJA „GOLGOTA WSCHODU”  
MA ZASZCZYT ZAPROSIĆ POLONIĘ Z RZYMU I OKOLIC

NA WYSTAWĘ PT.:

„STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI  
OJCIEC I PASTERZ”

12 WRZESIEŃ 2021  
GODZ. 16.00. DOM POLSKI, VIA CASSIA 120 RZYM

PARTNERZY PROJEKTU:

STOWARZYSZENIE POLSKA W SERCU

STOWARZYSZENIE TOTUS TUUS - PROMOCJA SŁOWA ŚW. JANA PAWŁA II

KANCELARIA PREZESA  
RADY MINISTRÓW

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.  
Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



Parafia Matki Bożej  
Częstochowskiej  
w Nottingham



# Parada Pułaskiego 2021 odbędzie się!



**P**o roku przerwy spowodowanej restrykcjami w związku z COVID-19 do kalendarza życia polonijnego wraca Parada Pułaskiego.

O tym, że miasto Nowy Jork wydało zgodę na organizację wydarzenia, poinformował prezes Komitetu Głównej Parady Pułaskiego Richard Zawisny.

Parada Pułaskiego już od ponad 80 lat odbywała się w pierwszą niedzielę października.

Tegoroczna Parada Pułaskiego zaplanowana jest na 3 października 2021, a funkcję Głównej Marszałki parady będzie piastować Jadwiga Kopała, która wybrana została na Główną Marszałkę Parady 2020. Tematem przewodnim tegorocznej Parady Pułaskiego będzie upamiętnienie 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II.





# Zaproszenie na Forum Gospodarcze Polonii Świata

27-28 sierpnia 2021

**W imieniu organizatorów Forum Gospodarczego Polonii Świata, mam przyjemność i zaszczyt zaprosić na szóstą edycję najważniejszego wydarzenia gospodarczego dla Polonii na terenie Polski. Po 15 miesiącach „izolacji”, stęsknieni bezpiecznych spotkań, znów będziemy mieli okazję do rozmów face2face i B2B.**

Jak co roku gościć będziemy polonijnych przedsiębiorców, organizacje otoczenia biznesu oraz działaczy z sześciu kontynentów, z ponad 30 krajów Świata.

Od początku spotkań w Tarnowie obserwujemy postępującą integrację i współpracę pomiędzy przedsiębiorcami i organizacjami otoczenia biznesu działającymi na wszystkich kontynentach. W ramach projektu GoPolonia powstaje sieć współpracujących ze sobą organizacji oferujących na swoich rynkach wzajemny serwis i wsparcie dla zrzeszonych przedsiębiorców.

Przyjeżdżając na nasze Forum nasi goście oczekują spotkań i kontaktów z organizacjami branżowymi, bilateralnymi i regionalnymi izbami i stowarzyszeniami handlowymi oraz z przedsiębiorcami, którzy mają atrakcyjne oferty produktowe, usługowe, kooperacyjne oraz są zainteresowani inwestycjami w partnerstwie. Nasi goście również rewanżują się ofertą współpracy w zakresie wymiany handlowej, dzielą się kontaktami, oferują wsparcie w procesie ekspansji polskich firm na ich rynkach. Do Tarnowa zapraszamy przedsiębiorców po-

lonijnych wraz ze swoimi lokalnymi partnerami, którzy poszukują inwestycji, klientów i propozycji kooperacji. Sami również mają interesujące pomysły, projekty i dostęp do innowacyjnych technologii i funduszy, które mogą przynieść przedsiębiorcom duże korzyści.

**Więcej informacji na:  
[www.Polonia4um.com](http://www.Polonia4um.com)**

Internacjonalizacja i połączenie potencjału polskich i polonijnych organizacji i firm, to jeden ze sposobów na powrót do dynamiki wzrostu rozwoju sprzed pandemii. Polscy przedsiębiorcy, bez względu na miejsce swojej aktywności gospodarczej i osiedlenia poszukują atrakcyjnych, wysokiej jakości produktów zarówno na rynek etniczny Polonii (20 mln. klientów!) oraz dla swoich, lokalnych klientów. Ponad 65% polskiego eksportu firm sektora MŚP rozpoczyna się za pośrednictwem Polaków przebywających i prowadzących działalność poza granicami Polski, a Polonia jest najbardziej skutecznym „ambasadorem Marki Polska” w Świecie.

W trakcie poprzednich edycji Forum wielu przedsiębiorców rozpoczęło współpracę między sobą. Podpisano wiele kontraktów, pozyskano nowe rynki zbytu, nawiązano interesujące kontakty i przyjaźnie.

Zachęcamy do bezpośredniego udziału

w Forum, prezentację swojej działalności oraz potencjału firm członkowskich. W jednym miejscu, bez konieczności podróży po Europie, Ameryce lub Azji możecie spotkać się z kierownictwem organizacji otoczenia biznesu oraz przedsiębiorcami, którzy osiągnęli sukces w Polsce oraz na swoich rynkach i chętnie dzielą się doświadczeniem, wiedzą, a być może zainteresują się złożoną przez Państwa członków ofertą.

Będzie nam niezmiernie miło gościć Państwa wraz z grupą swoich członków na naszym wydarzeniu. Zapraszamy również do grona Partnerów VI FGPS.

W przypadku zainteresowania, chęci współpracy i przyjazdu do Tarnowa, prosimy o kontakt. Umieścimy aktywne logo Państwa organizacji na oficjalnej stronie Forum, na materiałach informacyjno-promocyjnych, w katalogu oraz w scenografii sceny plenarnej Forum, umożliwimy udział w spotkaniach B2B. W przypadku podjęcia takiej decyzji prosimy o kontakt oraz przesłanie logotypu w formacie png (bez tła).

**Więcej informacji na:  
[www.Polonia4um.com](http://www.Polonia4um.com)**

Zdzisław Wojtasik  
Prezes  
Pegaz/GoPolonia/FGPS  
+ 48-502-303-293 (PL)  
+ 1-630-999-4189 (USA)

## VI FORUM GOSPODARCZE POLONII ŚWIATA

27-28 Sierpień 2021





# „LITTLE PICASSO” - Painting Class, Ages 6-13

CREATIVE ADVENTURE IN PAINTING, DRAWING AND SELF-EXPRESSION.

With Prof. Christopher Zacharow



Calling all creative children who wants to feel inspired, spark their inner-artist, and have fun through art! In this exciting and inspiring art program for budding artists, children will: Tap into their creativity as they learn to express themselves through art. Receive one on one customized art instruction with professional artist. Explore a variety of painting, drawing and mixed- media art projects, materials and techniques. Learn all aspects of creating acrylic or oil painting: composition, form, line, shading, color and texture. Whether your child/ teen is an up and coming artist, preparing for future portfolio, or a beginner, our art program's warm and nurturing professional teaching artist, will work with each student in order to foster joyful, artistic growth while creating artwork that your child/ teen will be proud of. Annual exhibition of students artworks in a beautiful PSC Gallery, 177 Kent Street, Brooklyn, is a great event! Kids will build their self-esteem while strengthening their communication skills, relaxation skills, and problem- solving skills through art and in everyday life.

Question for Prof. Zacharow - please call 917- 991-187

8 classes, Fridays, 5-8pm

Admission: \$240

Where: Polish & Slavic Center, 179 Java Street, Brooklyn, NY 11222, First Floor, Room #8

To register call: 917-991-1879, [www.polishslaviccenter.org](http://www.polishslaviccenter.org)